



Komisja Europejska - Przemówienie [Obowiązuje wersja wygłoszona]



Przemówienie przewodniczącej Ursuli von der Leyen na sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego na temat skoordynowanej reakcji UE na pandemię COVID-19

Bruksela, 26 marca 2020 r.

Szanowny Panie Przewodniczący!

Panie Posłanki! Panowie Posłowie!

Na wstępie pragnę podziękować wszystkim, dzięki którym to nadzwyczajne posiedzenie może się odbyć mimo tak wyjątkowych okoliczności. Trudno jest pojąć, w jakim stopniu i w jaki sposób świat się zmienił od czasu naszego ostatniego spotkania. W mgnieniu oka wirus, który pojawił się na drugim końcu świata, stał się śmiertelną pandemią o tragicznych skutkach również tutaj, w Europie.

Nasz styl życia zmienił się z dnia na dzień. Ulice opustoszały. Drzwi pozamykano. Przeszliśmy od codziennej rutyny do walki o życie. Ten czas pozwolił nam przekonać się na własne oczy, jak kruche jest życie. Byliśmy świadkami tragedii w sercu Europy o rozmiarach niewyobrażalnych jeszcze kilka tygodni temu. Całym sercem łączę się ze wszystkimi ofiarami i ich bliskimi. Jesteśmy myślami z tymi, którzy w chwili obecnej walczą o życie lub leżą chorzy w domu. Kierujemy do nich najlepsze życzenia.

Nawet jeżeli wirus uderza mocno, to siła obywateli europejskich mu dorównuje. Pragnę wyrazić tutaj uznanie dla mężczyzn i kobiet zaangażowanych w tę walkę. Myślę tu o pielęgniarkach, lekarzach i sanitariuszach – we Włoszech, w Hiszpanii i w całej Europie – którzy bez wahania wyszli naprzeciw niebezpieczeństwu. Są oni bohaterami, którzy codziennie ryzykują życiem, aby ratować naszych rodziców, ratować naszych dziadków, przyjaciół i współpracowników, sąsiadów i nieznajomych. Europa ma wobec nich dług wdzięczności. Wobec tych, którzy dbają o to, aby półki w sklepach były pełne i tych, którzy zabierają śmieci. Wobec pracowników zakładów pogrzebowych i nauczycieli. Wobec kierowców ciężarówek i osób sprzątających. Wobec robotników i piekarzy. Wobec wszystkich tych, którzy pozwalają nam funkcjonować. Europa ma wobec nich dług wdzięczności.

Lecz wyjątkowe w tej walce jest to, że każdy z nas ma w niej rolę do odegrania. Każdy z nas może pomóc w spłacie tego długu. Zachowując odpowiednią odległość od innych, możemy spowolnić rozprzestrzenianie się wirusa. Statystyki z ostatnich dni pokazują, że mamy wpływ na zmianę trendu – lecz tylko wtedy, gdy wszyscy będziemy trzymali się ustalonych zasad. Tak, ciężko jest odseparować się od naszych rodzin – szczególnie, kiedy martwimy się o ich zdrowie fizyczne i psychiczne. I tak, ciężko jest również tym, dla których dom nie jest szczęśliwym ani bezpiecznym miejscem. Ciężko jest tym, których plany zostały zawieszone, a wszelkie projekty, nad którymi ciężko pracowali – podane w wątpliwość. Dlatego też jestem przekonana, że, mimo iż może siedzimy trochę dalej od siebie niż zwykle, nasza współpraca musi być bliższa niż kiedykolwiek wcześniej.

Musimy oglądać się na siebie, musimy wzajemnie sobie pomagać, aby przetrwać tę sytuację. Ponieważ jedyną rzeczą, która jest bardziej zaraźliwa niż ten wirus, jest miłość i współczucie. A w obliczu zagrożenia narody Europy dają dowód tego, jak silne są te wartości. Dzięki małym gestom dobroci, współczucia i solidarności nadzieja szerzy się w całej Europie. Od wolontariatu po śpiewanie na balkonach. Od wysyłania kartek do osób samotnych po robienie zakupów starszym osobom. Od hoteli oferujących za darmo zakwaterowanie po restauracje bezpłatnie udostępniające swoje zapasy. Od producentów luksusowych perfum i alkoholi wytwarzających obecnie żel dezynfekujący po producentów samochodów i firmy odzieżowe produkujące maski ochronne. Te działania są przykładem do naśladowania dla Unii Europejskiej. Jeżeli każdy z nas wnieśli swój mały wkład, możemy rzeczywiście być dla siebie dużą pomocą.

A naszą rolą – jako instytucji europejskich, decydentów i liderów – jest okazanie takiego samego zaufania, takiej samej jedności i takiego samego przywództwa. Jest to obowiązkiem nas wszystkich. Nikt z nas nie może dokonać tego bez wsparcia innych, a z pewnością żadne państwo członkowskie nie da rady stawić czoła temu kryzysowi w pojedynkę. Ponieważ w tym kryzysie, i w ogóle w Unii, pomóc sobie możemy jedynie pomagając sobie nawzajem.

Lecz opowiadanie o wydarzeniach ostatnich tygodni jest też po części bolesne. Kiedy Europa naprawdę potrzebowała wzajemnego wsparcia, zbyt wiele państw dbało na początku tylko o siebie. Kiedy Europa naprawdę potrzebowała działań w duchu zasady „wszyscy za jednego”, zbyt wiele państw na początku przyjęło podejście „tylko ja”. I kiedy Europa naprawdę potrzebowała udowodnić, że nie jest tylko Unią na dobre czasy, zbyt wiele państw na początku nie zamierzało udzielić wsparcia innym. Szybko jednak niektóre z nich zaczęły odczuwać konsekwencje swojego nieskoordynowanego działania. Dlatego też w ostatnich kilku tygodniach wprowadziliśmy wyjątkowe i nadzwyczajne środki, aby koordynować i umożliwiać konieczne działania.

Od tego czasu następuje poprawa, a państwa członkowskie zaczynają pomagać sobie nawzajem – aby pomóc samym sobie. Europa rzeczywiście wzmacnia swoje działania. Lecz społeczeństwo europejskie śledzi z uwagą, co nastąpi dalej. A wszyscy wiemy, jaka jest stawka. Nasze działania mają znaczenie – dla sytuacji dzisiaj i w przyszłości.

Panie Posłanki! Panowie Posłowie!

Pandemia koronawirusa jest przede wszystkim stanem zagrożenia zdrowia publicznego. Nie cofniemy się przed niczym, aby ratować życie. Mamy szczęście, że dysponujemy najlepszymi pracownikami służby zdrowia na świecie i w naszych działaniach możemy na nich polegać. Od Mediolanu po Madryt i jeszcze dalej – co dzień dokonują oni cudów. Jak jednak widzimy – w tych miastach i w innych regionach – skala pandemii przekracza ich możliwości. Pilnie potrzebują oni sprzętu – odpowiedniego sprzętu w odpowiedniej ilości – i potrzebują go natychmiast. Lecz zamiast tego byliśmy świadkami, jak podstawowy sprzęt przez całe dni tkwił na granicy lub dochodziło do opóźnień dostaw w wyniku wąskich gardeł.

I dlatego też musieliśmy wziąć sprawy w swoje ręce – na ile to było możliwe – aby zlikwidować te przeszkody. Dlatego też tworzymy pierwsze w historii europejskie zapasy sprzętu medycznego, takiego jak respiratory, maski i wyposażenie laboratoriów. Komisja sfinansuje 90 proc. tych zapasów w ramach rescEU. Dlatego też uruchomiliśmy kilka wspólnych przetargów z państwami członkowskimi na zestawy do testów, respiratory i środki ochrony. Do przetargów przystąpiło 25 państw członkowskich.

I mamy dobre wiadomości: We wtorek dowiedzieliśmy się, że producenci będą w stanie pokryć zapotrzebowanie na maski, rękawiczki, okulary ochronne i osłony twarzy. Pierwsze dostawy powinny nastąpić w nadchodzących tygodniach. A ponieważ w czasach pandemii wiedza ratuje życie, powołaliśmy europejski zespół naukowców i specjalistów w celu opracowania skoordynowanych środków, które wszyscy będą mogli wprowadzić. Dwa razy w tygodniu osobiście przewodniczę ich dyskusjom. Udział w tych dyskusjach utwierdził mnie w przekonaniu, że będziemy musieli oprzeć się na wszystkich zasobach, dzięki którym stajemy się silniejsi, aby wspólnie przetrwać tę sytuację i następnie odzyskać utraconą pozycję.

A naszym największym atutem jest nasz niepowtarzalny jednolity rynek. Udaną reakcję europejską można koordynować tylko wtedy, gdy nasz rynek wewnętrzny i nasza strefa Schengen będą działać jak powinny. Kryzysu bez granic nie można rozwiązać, tworząc między sobą bariery. A jednak to właśnie była pierwsza impulsywna reakcja, jaką miało wiele państw europejskich. To po prostu nie ma sensu. Ponieważ żadne państwo członkowskie nie jest w stanie w pojedynkę pokryć swojego zapotrzebowania na podstawowe środki medyczne i sprzęt. Dosłownie żadne.

Swobodny przepływ towarów i usług jest więc naszym najsilniejszym, a właściwie jedynym rozwiązaniem, aby zapewnić, by środki były dostarczane tam, gdzie są najbardziej potrzebne. Nie ma więc sensu zachowanie niektórych państw, które jednostronnie postanowiły wstrzymać eksport do innych państw na rynku wewnętrznym. I z tego powodu Komisja zainterweniowała, gdy kilka państw członkowskich zablokowało eksport środków ochrony do Włoch. Z tego powodu wydaliśmy wytyczne dotyczące działań na granicach, aby chronić zdrowie i zabezpieczyć dostęp do towarów i kluczowych usług. Z tego powodu wzywamy do utworzenia priorytetowych uprzywilejowanych korytarzy do celów transportu towarów. Dzięki nim przekroczenie granicy nie będzie trwało dłużej niż 15 minut. Korytarze pomogą w zapewnieniu, aby towary i dostawy były kierowane tam, gdzie są one potrzebne, i abyśmy wszyscy mogli uniknąć niedoborów.

Było mi przykro, że musieliśmy uciekać się do takich środków, lecz nasze skoordynowane podejście przynosi obecnie efekty. Nastąpiła już poprawa funkcjonowania rynku wewnętrznego. I wszyscy z zadowoleniem przyjęliśmy wiadomość, że szpitale w Saksonii przyjęły pacjentów z Lombardii, a pacjenci z regionu Grand Est we Francji są obecnie hospitalizowani w Wielkim Księstwie Luksemburga. To tylko pokazuje, że pomóc samym sobie możemy jedynie pomagając sobie nawzajem.

Panie Posłanki! Panowie Posłowie!

Zestaw wprowadzonych przez nas środków odpowiada bezprecedensowej sytuacji, w jakiej wszyscy się znaleźliśmy. Lecz jak już wspomniałam, społeczeństwo europejskie śledzi z uwagą, co nastąpi dalej. I oczywiście obywatele chcą, abyśmy zrobili wszystko, co w naszej mocy, aby uratować życie jak największej liczbie osób. Lecz myślą również o tym, jak będzie wyglądała przyszłość po zakończeniu pandemii. Myślą o tym, do jakiej pracy będą mogli powrócić, co się stanie z ich przedsiębiorstwem lub ich pracodawcą. Co się stanie z ich oszczędnościami i kredytem hipotecznym? Martwią się o swoich rodziców, sąsiadów, swoją lokalną społeczność. Będą wiedzieli, że ich rządy musiały podejmować trudne decyzje, aby ratować życie – tak.

Lecz będą również pamiętali, na kim mogli polegać – a kto ich zawiodł. I będą pamiętali tych, którzy działali – i tych bezczynnych. I zapamiętają decyzje, które podejmujemy dzisiaj – lub decyzje, których nie podjęliśmy. Rzecz w tym, że wkrótce nadejdzie dzień, że pandemia się skończy. A naszym zadaniem jest zapewnienie, aby tego dnia – i we wszystkich kolejnych dniach – Unia Europejska była oparciem dla tych, którzy jej potrzebują. To, co teraz robimy, ma rzeczywiście znaczenie.

I dlatego też uruchomiliśmy inicjatywę inwestycyjną w odpowiedzi na koronawirusa, aby przeznaczyć kwotę 37 mld euro na łagodzenie skutków kryzysu, ratowanie życia, miejsc pracy i przedsiębiorstw. Dlatego też przyjęliśmy jak dotąd najbardziej elastyczne tymczasowe zasady pomocy państwa, aby państwa członkowskie mogły udzielać wsparcia przedsiębiorstwom. Pierwsze wnioski zatwierdzono w rekordowym czasie kilku godzin.

I z tego powodu, po raz pierwszy w naszej historii, powołaliśmy się na ogólną klauzulę korekcyjną zapisaną w pakcie stabilności i wzrostu. Oznacza to, że państwa członkowskie mogą teraz wykorzystać wszystkie dostępne im środki, aby w tym trudnym czasie wspierać osoby zatrudnione i osoby bezrobotne, wspierać przedsiębiorstwa każdej wielkości oraz wspierać ludzi.

Panie Posłanki! Panowie Posłowie!

To jest właśnie Europa, jaką ludzie powinni pamiętać, gdy wszystko się już uspokoi. Europa, która działa na wysokich obrotach, gdy ma się wrażenie, że cały świat zatrzymał się w miejscu. Europa, która wyciąga rękę do swoich mieszkańców i państw członkowskich, kiedy ci pilnie jej potrzebują. Europa, która wykazuje empatię i ponad wszystko stawia współczucie.

Europa, która w czasach, gdy ludzie są w potrzebie, jest jednocześnie odporna i bezinteresowna. To jest Europa, jakiej chcę. To jest właśnie dokładnie taka Europa, o jakiej marzyli jej założyciele na pogorzeliśkach drugiej wojny światowej. Tworząc tę unię ludzi i narodów, mieli przed oczami bolesny obraz tego, dokąd może doprowadzić egoizm i przesadnie nacjonalistyczne nastawienie. Ich celem było wypracowanie sojuszu, w którym wspólna siła wyrasta na wzajemnym zaufaniu. Z ich wielkiej idei powstała przez dziesięciolecia jedyna w swoim rodzaju wspólnota wolności i pokoju – Unia Europejska.

I dzisiaj – w obliczu niewidzialnego wroga – te podstawowe wartości naszej Unii wystawione są na próbę. Musimy teraz zdać się na siebie wzajemnie. Musimy teraz w tym trudnym okresie wszyscy wzajemnie sobie pomagać. W tej chwili najważniejszym obowiązkiem i priorytetem jest ratowanie życia i źródeł utrzymania Europejczyków. Nadejdzie jednak dzień – i mam nadzieję, że nastąpi to w niedalekiej przyszłości – w którym będziemy musieli spojrzeć w przyszłość i razem zadbać o odbudowę.

I następnie przyjdzie czas na wyciągnięcie wniosków i decyzję, jakiej Unii Europejskiej chcemy w przyszłości. Kiedy nadejdzie ta chwila, nie powinniśmy wdawać się w błędne dyskusje na temat tego, czy potrzebujemy więcej czy mniej Europy. Powinniśmy raczej skupić się na tym, jak wykorzystać ten wstrząs, abyśmy w przyszłości mogli stawić czoła kolejnemu.

Pragnienie, aby Europa była miejscem bezpiecznym, w którym dobrze jest żyć, łączy nas wszystkich: na północy i południu, wschodzie i zachodzie. I bądźmy tego świadomi: Decyzje, które dziś podejmujemy, pozostaną na długo w pamięci. Będą one kształtować fundament jutrzejszej Unii Europejskiej.

Stoimy na rozdrożu: Czy wirus ten ostatecznie podzieli nas na bogatych i biednych? Na tych, co mają, i tych, co nie mają? Czy też może pozostaniemy jednym silnym kontynentem i ważnym podmiotem na arenie międzynarodowej? Czy możemy wyjść z tej sytuacji silniejsi i na niej skorzystać? Czy nasze społeczeństwa mogą w obliczu kryzysu zbliżyć się do siebie? Czy demokracje mogą zyskać na znaczeniu?

Patrząc na te wszystkie akty poświęcenia, życzliwości i godności ludzkiej w całej Europie, jasne jest,

że mamy wszelkie powody, by w przyszłość spoglądać z optymizmem. Nasza Europa posiada wszystko, czego potrzebujemy, i jesteśmy gotowi zrobić wszystko, co w naszej mocy, by przezwyciężyć ten kryzys.

Panie Posłanki! Panowie Posłowie!

W ostatnich dniach wielu z Was przypomniało sobie cytaty Jeana Monneta o Europie wykuwanej w kryzysach. Nie stracił on nic ze swojej aktualności. Jest jednak także cytaty innego ojca założyciela, który, moim zdaniem, dobrze pasuje do obecnej sytuacji. Konrad Adenauer powiedział: „Historia jest to również suma tego, czego można było uniknąć”. Drodzy Przyjaciele, historia na nas patrzy. Zróbmy razem to, co trzeba, wkładając w to jedno wielkie serce – a nie 27 małych.

Niech żyje Europa! Vive l'Europe! Long live Europe!

#coronavirus

SPEECH/20/532

Related documents

[Speech by President von der Leyen at the EP - COVID 19.pdf](#)

Related media

- ☐ [Statement of Ursula von der Leyen, President of the European Commission, to the European Parliament Plenary on the European coordinated response to Covid-19](#)
- ☐ [Opening statement by Ursula von der Leyen, President of the European Commission, on European coordinated response to the COVID-19 outbreak, extract from the extraordinary EP Plenary session](#)